

„SŁOWO“ wstępuje
we wszystkie prawa
i przyjmuje wszelkie
obowiązki „Gazety
Krajowej“.

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata m—iesięcznie
z do starcza-
niem do domu oraz z przesyłką
pocztową mk. 1200.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-
parelowy
jednoszpaltowy: przed tekstem
300 mk.; w tekście 400 mk.; za
tekstem 160 mk.

W numerach świątecznych
o 25 procent drożej.

KONCERT W. KAWECKIEJ

W Sali Miejskiej (ul. Ostrobramska) dnia 20 b. m. odbędzie się tylko jeden koncert znakomitej śpiewaczki **Wiktoria Kaweckiej** z udziałem znanego śpiewaka barytona opery Warszawskiej **Konstantego Krogulskiego** przy akompaniamencie prof. **PIOTROWSKIEGO**. Bilety zawnazu do nabycia w cukierni Czerwonego Sztralla i w księgarni „Lektor“ Mickiewicza 4.

Dom Handlowy **W. i E. Szumańskich**

ul. Mickiewicza Nr 1.

Poleca na sezon jesienny angielskie palta męskie.

DO WŁAŚCICIELI LASÓW I KUPCÓW DRZEWNYCH.

Wileński Związek Właścicieli Lasów zawiadamia P. T. Właścicieli Lasów i Kupców Drzewnych, że ukończył swoje prace organizacyjne i otworzył biuro w Wilnie, przy ul. Zawalna 9. W zakres biura wchodzi:

- 1) zarządzanie gospodarstw leśnych i taksacje drzewostanów i t. d.
- 2) udzielanie porad prawnych we wszystkich sprawach leśnych;
- 3) organizacje eksploatacji leśnych i udzielanie wszelkich porad technicznych;
- 4) kupno i sprzedaż obiektów leśnych, jak również wszelkich materiałów drzewnych, oraz pośrednictwo w kupnie i sprzedaży takowych;
- 5) informacje o cenach drzewnych rynku wewnętrznego i zagranicznego i t. d.

Zarząd Związku Właścicieli Lasów zwraca się do ziemian oraz instytucji, aby w interesie własnym jak najobszerniej korzystać zechcieli z usług naszego biura.

Modne perfumy francuskie

„ROYAL-COSTA“ fabryki perfum **„Costa“**

Są do nabycia w większych składach aptecznych i perfum

Memoriał Polaków wygnańców z Litwy Kowieńskiej.

Komitet Polaków wygnańców z Litwy Kowieńskiej podał do Ligi Narodów memoriał o prześladowaniach Polaków w Kowieńszczyźnie i o uchwalonej przez sejm kowieński reformie rolnej, której głównym celem jest wytepienie polskiej własności na Litwie. W aneksach do memoriału powołuje się Komitet na cały szereg faktów z najbliższej przeszłości. Memoriał podpisany został przez prezesa Komitetu p. Stanisława Łopacińskiego i sekretarza p. Kiełczewskiego. Memoriał ów podajemy poniżej w polskim tłumaczeniu.

I.

Wytepienie wszystkiego, co polskie, jest wyraźnym celem rządów kowieńskich. Ani o bezpieczeństwie mieszkań, ani o nietykalności osobistej, ani o równości wobec prawa, ani o poszanowaniu mienia — w stosunku do Polaków — w Kowieńszczyźnie niema dziś mowy.

Brutalne rewizje w domach polskich są tam codziennym obowiązkiem. Rewizje te nie dają żadnego materiału do oskarżeń. Nie bacząc na to następują po nich brutalniejsze jeszcze areszty.

Jednych aresztują tylko dlatego, że w polskich partyzanckich oddziałach bronili kraju wówczas, kiedy o armii litewskiej jeszcze mowy nie było; innych — pod pozorem, że w oddziałach takich walczyli ich krewni; innych jeszcze dlatego, że posiadają dobra, albo administrują dobrami, które litewskie władze chcą zagarnąć; innych jeszcze — bez żadnego powodu, dlatego, że są Polakami. Jednego ze znanych obywateli polskich zaaresztowano dlatego, że

się pewnej damie litewskiej nie ukłonił. Wielu aresztowanych odprawiają etapem do granicy polskiej i niewpuszczają z powrotem do kraju, co odrywa ich od zajęć, pozbawia możliwości dozoru własności, oraz wiadomości o pozostałych rodzinach, a nieraz pozbawia środków do życia. Sytuację ich pogarsza: przerwanie wszelkich stosunków pocztowych i telegraficznych pomiędzy Polską a Litwą, dozorowana szczególnie granica i nieuznawanie przez władze litewskie plenipotencji i aktów, w Polsce sporządzonych. Dla aresztu nie trzeba dowodów. Każdy donos wystarczy, a szpiegostwo i donosicielstwo, zaszczone w Kowieńszczyźnie jeszcze za rządów carskich, rozwija się coraz bardziej i zatrzuwa krew ludu.

Jaką zaś jest bezwzględność w więzieniach, niechaj świadczy o tem znęcanie się nad rozstrzelanym Dreszerem-Zaleskim, oraz ta Polka, która wobec kilkunastu osób w celi więziennej położył się obłąka.

Niedawno jeszcze Litwini motu proprio do nazwisk litewskich polskie dostawali końcówki. Dziś polskie nazwiska dziwnie kaleczą, co doprowadzi do uniważnienia wielu aktów prawnych. Szkołom polskim odbierają zajęte przez nie lokale. Nieuwzględniają podań o zakładanie szkół nowych. Brutalne napaści na polskich uczni ucho- dzą bezkarnie. Polskie ogłoszenia zabraniają drukować i niszczą polskie pamiątkowe tablice. Prześladują język polski. Polaków usu-

BANK PRZEMYSŁOWY WARSZAWSKI

AGENTURA w WILNIE.

Adam Mickiewicza 24. Tel. 738.

ZALATWIA WSZKIE OPERACJE BANKOWE, PRZEKAZY, INKASO, RACHUNKI BIEŻĄCE, WKŁADY TERMINOWE, KUPNO PIENIĄDZÓW ZAGRANICZNYCH.

Czynna

od godz. 8-ej do 2-ej.
od godz. 5-ej do 7-ej.

Przybyłała się **suka** myśliwska ponterka ryża, nakrapiana białym. I-sza Raduńska, przy ul. Piłsudskiego Nr. 4, m. 3.

wają z urzędów państwowych, a w urzędach tych rozwieszają plakaty, ubliżające polskiej godności narodowej. Znamy odezwy, nawołujące do przelewu krwi podpisane przez komitet, do którego wchodzi przedstawiciele „chrześcijańskich“ stronnictw litewskich. Znamy ścieżki żołnierskie gorszego jeszcze pokroju. Znamy mowy sejmowe, nawołujące do mordów i rzezi. Poświe litewscy na dwóch bezbronnych posłów polskich rzucają się pięścią i nożem. Prokuratorowie w aktach oskarżeń nie wahają się stwierdzić, że ktoś za polską listą wyborczą śmiało agitować, albo o polską szkołę kłatać. Sady bez żadnych dowodów za rzekomy udział w organizacjach polskich Polaków do ciężkich robót skazują. W listopadzie roku 1921 w więzieniach kowieńskich trzymano w najgorszych hygienicznych warunkach 111 skazanych Polaków, z których wielu zmarło na tyfus. W czerwcu 1922 roku, nie bacząc na interwencję pozostających mocarstw, Ligi Narodów i Czerwonego Krzyża, w jednym więzieniu kowieńskim trzymano 112 Polaków, z których 22 ciężko chorych.

Sejm kowieński dopiero w ostatnich czasach uchwalił ustawę o reformie rolnej. Ustawa ta dotychczas dokonana nie jest. Nie bacząc na to, większą część własności polskiej, tak większej, jak i mniejszej, postrafiono już wywłaszczyć bez żadnego wynagrodzenia, korzystając z całego szeregu podstępnie zredagowanych ustaw i stosując je dowolnie. Na mocy ustawy o nadziale wojkowych, ziemie polskie rozdawały się żołnierzom i nie żołnierzom, ale dobra litewskie zostawały nietknięte, a bezrolni Polacy nie otrzymywali nadziałów. Powołując się na ustawę o dzierżawach, niszczone były cały szereg gospodarstw polskich, pozbawiając je koniecznych i łaknawych, które zaliczały się do nieuprawianych po wojnie odłogów dlatego, że się co roku nie orzą (!) Na mocy tejże ustawy zerwano cały szereg umów polskich właścicieli i ich dzierżawców. Ustawa o kup-

nie i sprzedaży ziemi zahamowała sprzedaż dóbr polskich. Powołując się na ustawę o użytkowaniu ziem prywatnych, orzekającą że gospodarstwa właścicieli, którzy osobiście gospodarstw swoich nie prowadzą, biorą się pod opiekę Państwa, władze litewskie zagarniają nawet najlepiej zagospodarowane tak większe, jak i mniejsze dobra Polaków, którzy odjechali w czasie wojny z dóbr swoich i którym te same władze powracają do kraju wzbraniają; dobra Polaków, którzy, mieszkając w kraju, czy po za krajem, gospodarują w nich przy pomocy administratorów, oraz dobra małoletnich Polaków, przez ich opiekunów rządzone. Z dóbr tych rozsprzedano za bezcen nietylko gospodarski, ale i domowy inwentarz i do Kowna pojechały polskie biblioteki i zbiory. — Ustawa o wydalaniu robotników, stosowana tendencyjnie do dóbr polskich, obarczyła je całym szeregiem awanturników i zachowała ziemię robotników dworskich. — Wojska litewskie rozmieszczają się celowo w dworach polskich, nie bacząc na to, że istnieją w Kowieńszczyźnie koszary, w których mieściły się ongi oddziały rosyjskie, przewyższające liczeb-

nie obecną armię litewską. Wojska niszczą polskie dwory i palą je bezkarnie. Bezmierne rekwizycje stosują się bardzo dowolnie i zawsze z pokrzywdzeniem polskiej własności. Władze litewskie, kiedy Polaków chcą krzywdzić, nie uznają nietylko umów dzierżawnych, ale nawet działów i wyroków sądowych.

Zwrócono nam uwagę, iż wiele osób nawet z inteligencji, nie orientuje się w skomplikowanej ordynacji wyborczej, obowiązującej przy wyborach do Sejmu. W ten sposób wyobrażają sobie ludzi, iż warto głosować na takie stronnictwa, które napewno nie przeprowadzą ani jednego kandydata (np. P. P. S. w Wilnie), gdyż głosy oddane za listą okręgową będą policzone na listę państwową. Tak nie jest. Tak jest co prawda w Niemczech, ale nie w Polsce. U nas repartycja mandatów z listy państwowej odbywa się na zupełnie innej zasadzie. Siedemdziesiąt dwa mandaty listy państwowej będą podzielone pomiędzy stronnictwa, proporcjonalnie do zdobytych mandatów w okręgach, przytem tylko pomiędzy takie stronnictwa, które przeprowadzą swych kandydatów przynajmniej w 6-ciu okręgach wyborczych.

Głosy więc oddane za jakąś listą która przepadnie w okręgu, są zupełnie stracone i w żadnym razie na repartycję listy państwowej oddziaływać nie mogą.

Wiadomości polityczne.

Wyjazd przedstawicieli Naczelni-
ka Państwa.

General Rozwadowski wyjechał do Rumunii w charakterze przedstawiciela Naczelnika Państwa na koronację króla. (A. W.)

Ładnie sobie po-
czynają.

Posłowie niemieccy do Sejmu Śląskiego opracowali projekt zniesienia rozporządzenia Rady Wojewódzkiej w przedmiocie wprowadzenia języka polskiego do szkół niemieckich na Śląsku. (A. W.)

Rozbicie roko-
wań.

Profesorowie rzeczy-
znawcy, biorący udział w naradach Komisji Mieszanej co do zwrotu biblioteki Załuskich, wracają we czwartek do Warszawy. Rokowania nie dały rezultatów. (A. W.)

Umowa kolejowa
polsko-rumuńska

Ministerstwo Ko-
lei komunikuje: W
wyniku rokowań
odbytych w maju we Lwowie pod-

pisana została w Bukareszcie umowa dodatkowa do konwencji kolejowej polsko-rumuńskiej, zawartej 23 września 1921 roku i układ taryfowy o zaprowadzeniu bezpośrednich taryf kolejowych na przewóz towarów. Układy te gruntują rozwój komunikacji kolejowej między Polską a Rumunją i stwarzają pomoc do uregulowania przewozów tranzytowych przez te kraje z państwami trzecimi. (Pat.)

Wybory W sobotę i niedzielę na Łotwie, sejmu łotewskiego. Wynik dotychczas niewiadomy. W Dynaburgu lista polska otrzymała 8339 głosów. (Pat.)

Nietykalność 8 b. m. w nocy funk-
poselska. cjonariusze Poliod-
działa dokonali rewizji w biurze i mieszkaniach Prezesa Delegacji Łotewskiej i dwu jej członków. Zabrano dokumenty. Członków aresztowano (A. W.)

Sprawa turecka.

Walki na Bliskim Wschodzie.

BUKARESZA, (Polpress). Sztab generalny otrzymał zupełnie pewne dane o przygotowywaniu przez sowieckiego na Czarnym morzu. Wszystkie statki wojenne są skoncentrowane w porcie Sebastopolu. Oficerowie i majtkowie mogą schodzić z pokładów i to na bardzo krótko, tylko za specjalnie przepustkami. Również w Sebastopolu przygotowywane są statki transportowe. Według opinii kół kompetentnych, w razie dojścia do wspólnej zbrojnej akcji rosyjsko-tureckiej, plan walki będzie polegał na tem, że artylerja Kemala Paszy zajmie skalisty azjatycki brzeg Dardaneli, ażeby

nie przepuścić przez nie statków angielskich do Czarnego morza, zaś flota rosyjska dokona desantu na północny zachód od Konstantynopola, skąd oddziały rosyjskie wkroczą do Tracji.

W Mudanji. BORDEAUX, 10.X. (A. W.). Franklin Bouillon wyjechał z Mudanji do Paryża. Do Kemala Paszy wysłano depeszę, wzywającą go na konferencję w Mudanji. Dowództwo armii kemalistycznej obejmuje Nurdin Pasza.

Stan oblężenia w Grecji. PARYŻ, 10.X. (A. W.). „Matin“ donosi, że w Grecji ogłoszono stan oblężenia.

X. Maciej Kazimierz Sarbiewski

S. I. profesor Akademii Wileńskiej (ur. 1595 zm. 1640).

Obchodząc 60 letnią rocznicę śmierci Syrokomli, wyliczono i przypomniano tytuły, które ten poeta posiadał do naszej wdzięczności, ale pominięto milczeniem jeden z nich, mianowicie ten fakt, że Syrokomla przetłumaczył dzieła poetyckie Sarbiewskiego i uławił nam przez to bliżej ze poznane tak wybitnej postaci XV w.

Dziś zagraniczni mężowie Stanu, — o ile są dla Polski nieprzychylnie usposobieni: — wytykają nam brak ludzi wyrobionych politycznie i odpowiednich do pokierowania państwem. A nie da się zaprzeczyć, że wady naszego ustroju państwowego stwarzają pozory przemawiające przeciwko nam; to też w takich chwilach warto sobie i drugim przypomnieć Sarbiewskiego, który w ówczesnej stolicy świata, w Rzymie, zyskał uznanie dla swych niepospolitych zdolności dyplomatycznych i we Włoszech, w tej ojczyźnie dyplomatów, wzywany był przez Papieża Urbana VIII jako pośrednik Watykanu w sprawie (obchodzącej wówczas mocno dyplomację) wypędzenia Turków z Europy. Ale wszechstronny umysł nie pozwolił Sarbiewskiemu ograniczyć się do pracy dyplomatycznej; podczas swego pobytu w Rzymie razem z Aleksandrem Donatem badał on pomniki wielkich cesarzy starożytności i na podstawie tak nagromadzonego materiału rozpoczął pracę „De dies gentium”. Obok tego był Sarbiewski nieporównanym mistrzem słowa i panem formy poetyckiej, a najwymowniejszym dowodem tego jest uznanie, z którym się jego poezje spotkały wśród obcych; Sarbiewskiego, na równi z Petrarą i Tasse, uczono w Rzymie wieńcem laurowym, a później w szkołach angielskich i węgierskich czytano jego poezje obok Horacego, mieści się jednak u Sarbiewskiego duch inny, nawrócił polski. U Sarbiewskiego spotykamy, ubrane w prawdzie w zwroty klasyczne, ale nawskróś oryginalne głębokie odczucie piękna ziemi litewskiej, zwłaszcza okolic Wilna, up. „zielonych lasów Bezdan” Waki, Ponar, Trok i t. d. Przytem z poezji Sarbiewskiego wieje duch katolicki i rycerski, który nawet później, już po utracie niepodległości przez długie czasy chronił nas przed rozkładowymi prądami Wschodu,

Sarbiewski nawoływał do zaniechania waśni wewnętrznych do walki w obronie wiary i ojczyzny zagrożonej także wówczas „potopem” ni-przyjacielskim, napominał do stałości w nieszczęściu, a wobec klęski trudności widział nadzieję w Boskiej opiece kiedy przeciwnie najsłabiej przedstawiciele myśli rosyjskiej apostołowali bierność i rezygnację pod hasłem niesprzeciwiania się złemu, a inni mniej od nich szlachetni i wprost przygotowywali grunt pod bolszewizm. Nie uważałbym za właściwe, aby wobec naszego smutnego stanu finansowego nawoływać do uczczenia pamięci Sarbiewskiego choćby najskromniejszą tablicą pamiątkową we Wilnie, gdzie był profesorem Akademii, ale winniśmy sobie i zagranicy przez odpowiednie publikacje przypomnieć rolę tego wybitnego męża, a obowiązkiem ten jest nie tylko obowiązkiem względem pamięci Sarbiewskiego, ale obowiązkiem względem nas samych, gdzie Sarbiewski był ucieleśnieniem dodatnich stron natury polskiej, one zaś tłumaczą nam, dlaczego za pośrednictwem żywiołu polskiego kultura zachodnio europejska rozszerzała się na ziemach ruskich, a nawet na ziemach rosyjskich położonych poza granicami Rzeczypospolitej; dalej tłumaczą nam one dlaczego ta kultura promieniowała nie tylko z Wilna, ale także z Akademii Mohylańskiej w Kijowie, która — przed utratą tego miasta przez Rzeczypospolitą — wpływała swymi osiągnięciami w głąb Rosji aż do Moskwy, dostarczając jej uczonych i artystów. Pozatem w innej jeszcze dziedzinie mianowicie w kodyfikacji cara Aleksandra Michajłowicza z r. 1649 widoczny jest wpływ Statutu Litewskiego i to tak silny, że na 25 artykułów tej kodyfikacji 10 zapożyczonych jest wprost ze Statutu Litewskiego. W wieku XIX książka polska w Rosji była najbardziej rozpowszechnioną książką świecką, zanim język rosyjski dzięki Łomonosowowi wyróbił się na literacki. Największy z monarchów rosyjskich Piotr Wielki był wielkim zwolennikiem Polski i wpływów kulturalnych polskich, dopóki nasze waśni wewnętrzne (z okresu konfederacji tarnogrodzkiej) nie odśrobiły mu naszej słabości politycz-

nej, a gdy to się stało, zwrócił się on do Niemiec, kładąc podwaliny pod wpływy niemieckie w Rosji i później ze polityczne zbliżenie między Rosją, a północnymi Niemcami. Polityka rządu rosyjskiego nie zdołała całkowicie wyprzeć wpływów kulturalnych polskich z Rosji, a miarą tych wpływów już po upadku Rzeczypospolitej jest choćby ta okoliczność, że Statut Uniwersytetu Wileńskiego uławił przez Komisję edukacyjną stałe się wzorami dla Statutu, nadanego temuż Uniwersytetowi przez Aleksandra I w r. 1803, a za jego pośrednictwem stało się wzorem dla innych uniwersytetów rosyjskich. We wydaniu t. X cz. I (prawo cywilne) rosyjskie z r. 1840 widoczny jest również silny wpływ Statutu litewskiego, uchylonego właśnie w tym roku. Później jeszcze kiedy prześladowania po powstaniach krępowali życie polskie na ziemi rodzinnej, żywioł polski musiał dla siebie szukać pola na dalekim Wschodzie, a olbrzymie postępy gospodarcze i kulturalne Syberji przed wojną światową, były prawie wyłącznie zasługą żywiołu polskiego.

Z tych faktów wynika nauka, o której należy i nam samym pamiętać i zagranicy ją przypominać t. j. że w oczach ludów wschodnioeuropejskich tylko żywioł polski potrafił nadać kulturze zachodnioeuropejskiej siłę przyciągającą i rozszerzającą ją w te strony, chociaż powoli, ale skutecznie i wszystkie inne czynniki, którymi posługiwali się późniejsi monarchowie rosyjscy, począwszy od Piotra Wielkiego i Katarzyny II, zadaniu temu nie podołały; narzucone przez nie reformy dały Rosji jedynie cienki i powierzchowny pokost cywilizacji zachodnioeuropejskiej, starty obecnie w zupełności przez bolszewizm będący w gruncie reakcją ducha i despotyzmu azjatyckiego.

Wilno 10. X. 1922.

Franciszek Bossewski.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W sympatycznej krytyce P. Wierzyńskiego o mojej książeczce sp. „Swoi Ludzie” tkwi co do mojej osoby pewien błąd, czy nieporozumienie, które ze względu na osobistych pozwolił mi P. Redaktor wyjaśnić na łamach swego pisma. Pisząc o mnie i o ziemi przesiadanej, P. Wierzyński używa stale i z naciskiem wyrażenia Kresowiec, Kres-

SALA MIEJSKA.

Dziś 12 paźdz. r. b. bezwzględnie OSTATNI występ HIEIROUWNAMEJ

Lucyny MESSAL

Program zupełnie zmieniony. Między innymi p. MESSAL wykona O-la-la!!!

S. METAKSIAN — romanse cygańskie; B. MIERZEJEWSKI — romanse i piosenki. Szczegóły w programach. Początek pukt. o 8.30. Bilety w kasie Sali Miejskiej od 11 rano.

sy. Niema w mej książce tego wyrazu, nowego odnośnie do Wileńszczyzny. Ja stale i celowo używałam określenia: Litwa i Białoruś. Wszak „Kresami” Rzeczypospolitej, Wileńszczyzna i Wilno jest dopiero od kilku miesięcy; w epoce zaś gdy się dzieła zdarzenia opisywane przeze mnie, nikt z Polaków nie nazywał „Kresami” Ojczyznę Mielkiewicza i Syrokomli, przez Rosjan „Ukrainą” zwaną.

Należę do pokolenia litewskich Polaków, którzy jednako kochając swą podwójną Ojczyznę litewsko-polską nie mogli myśleć o rozdzieleniu tych dwóch, wiekową tradycją związanych krajów.

Dla nas więc Wilno i ziemie otaczające były, w myśl tradycji i niezupełnie Mickiewicz i Kościuszki, nie Kresami, bo za takie uważaliśmy, idąc za historią, Ukrainę, Wołyń, Podole, ale Litwę, i w tych pojęciach, my, dawniejszych tradycji ludzie, już pomrzemy. Ze polityką w sposób tragiczny przekreśliła te tradycje, to na uczucia ludzkie wpływać nie może.

Helena Romer-Ochenkowska.

Teatr im. Syrokomli.

Moralność Pani Dulskiej.

Tragifarsa kottuńska w 3 aktach. Główni: J. Zapolskiej. Reżyserował Józef Nawrocki.

Geneza moralności „pani Dulskiej” znana jest dobrze, typy — również doskonałe, środowisko — bagienko rodzinne — może doprowadzić do czarnej melancholii — tak jest wyraźnie i plastycznie w swej szpetocie. Któż nie zna sztuki powyższej?

Zna ją każdy ze sceny, a wielu z życia, które zmusiło ich do zaznajomienia się z podobnymi sytuacjami i zdarzeniami mimowoli. Zastanowić się teraz należy, do jakiego stopnia realnie i trafnie potrafiła ją uplastycznić na swej scenie dyrekcja teatru im. Syrokomli.

A więc — ogólne wrażenie, wywołane grą świadczą, że sztuka reżysersko została w zasadzie ujęta trafnie, to znaczy — szkic rzucony był dobrze; chodziło tylko o wykończenie i tu właśnie

są pewne niedociągnięcia, pewne uszczerbki.

Trzy tylko postacie zostały wykończone zupełnie: Zbyszek (p. Peter) Mela (p. Miłkowska) i Tadrachowa (p. Żołopińska). Aktorzy, odzwierciedlający powyższe typy byli bez zarzutu. Mieli te wszystkie cechy, które mieć powinni, i co najważniejsze, żadna z tych cech nie była uszczuplona na rzecz innej, a więc pani Miłkowska w odpowiednim stosunku potrafiła utrzymać dobroć Meli i jej naiwność dziecięcą; raz ta — raz inna brała górę, a zawsze trafnie. Podkreślić również muszę zewnętrzne ujęcie typu bardzo miłe, wdzięczne i ładne.

Pan Peter również znalazł się w kropce, nie przejawiając cynizmu Zbyszka, które to przejawianie w odtworzeniu tej roli zdarza się nazbyt często i powoduje pewnego rodzaju zachwianie założeń postaci. Pan Peter, potwarzam, utrzymywał swą rolę w należytych tonie w stosunku do każdej sytuacji, zarówno bowiem z matką, jak z Hesią czy Melą lub z Tadrachową, odzwierciedlając przez panią Żołopińską naturalnie i bez szarży, był bardzo dobry i trafnie podkreślający odpowiednie momenty.

Sama pani Dulka w ujęciu p. Wejstowej była za mało wycieniona — miała zbyt wiele momentów „puszczonych”, co również należy powiedzieć o Hance p. Jasińskiej, jakkolwiek zaznaczyć trzeba, że ogólnie typ Hanki został podkreślony trafnie.

Bardzo dobrej roli — Juljasiewiczowej — p. Dąbrowska nie wyzyskała wcale, przejawiając niektóre momenty, zbyt mało zwracając uwagi na inne.

Pozostali trafnie dopełnili całość do przeciętnie udatnego przedstawienia, najlepszym był akt II-gi (szczególnie scena pani Miłkowskiej z p. Peterem), najsłabszy zaś akt I. Trzeci był pod względem wartości — pośredni.

KAZIMIERZ LECZYCKI.

Brat z tamtej strony.

(Nowela)

Pamięci Profesora Stanisława Różnickiego.

— Proszę pana, co to jest wojna, — spytała w pewnym momencie, podnosząc nań swe jasne oczy.

Tyle razy pytany o to przez kobiety, oficer teraz po raz pierwszy zaczął myśleć.

— Wojna — to obowiązek, — rzekł z wolna, rozdziałając sylaby.

— A ja myślałam, że wojna — to poświęcenie, — odrzekła młoda dziewczyna również wolno i z natężeniem myśli.

— Poświęcenie wymaga świadomości. Obowiązek obywatela się bez tego.

— Jak to, więc nie koniecznie mamy wiedzieć, z kim walcymy i o co?

— Spróbuj się zanalizować. Czy pani ma kogoś bliskiego na wojnie?

Zamyśliła się chwilę. Przypomniała sobie brata i Antosia, odpowiedziała „tak” i zarumieniła się trochę.

— Czy ten „ktoś” mówił pani, z kim idzie się bić?

— Nie. Mówił, że idzie bić się za Polskę.

— Pani, proszę mnie o pracę, czy zastanawiała się, przeciwko komu działamy?

— Nie, — odparła, dziwiąc się, że takie proste pytanie nie przyszło jej dotąd do głowy. — Ja chcę służyć Polsce.

— I nie zastanawiała się pani, czy to jest słuszne?

— Nie. Ale wiem, że to wszystko, co każe moja ojczyzna, jest słuszne.

— Ja to formułuję inaczej. Gotów jestem bez wahania wypełnić to, co każe moja ojczyzna, bez względu na to, czy jest słuszne, czy nie słuszne. Służba nie zna ani ojca, ani brata, ani miłości, ani matki nawet; zna tylko abstrakcję idei.

— Ale czyż ojczyzna może kiedykolwiek nakazać rzecz niesłuszną?

Smutny uśmiech przemknął błyskawicznie po obliczu młodego oficera.

— Nie mówmy lepiej o tem i wracajmy.

* *

Na sali całe towarzystwo było już w różowych humorach. Kilku oficerów asystowało nawet zwyciężcom matce. Wejście ich powitano oklaskami i śpiewem, co ją mocno zażenowało.

Porucznik zorientował się przedko w sytuacji i odwrócił się do kwatery pod pretekstem potrzeby wypoczynku wobec jutrzejszej ciężkiej pracy. W powrotnej drodze, pomimo zwykłego zmęczenia, przeszedł się trochę po drodze rozmyślając i błotnistej, przykrytej mroźną wilgocią, na której nie czuło się nawet oddechu wiosny.

Myślał trochę o Hali i o sobie. Jej młodociany entuzjazm przypominał mu pierwsze lata jego służby. Wojsko. Niewole. Tułaczka. Pracę społeczną. Wreszcie służbę wywiadowczą. Ujmował to

wszystko jednym słowem — „służba”. Dotychczas rzadko kiedy zastanawiał się nad pytaniem „dlaczego służyć?”

W chwilach jednak, w których się nad tem pytaniem zastanawiał, czuł, że nie mógłby już żyć w tem zwykłym, nieskondensowanym, bezwrażliwym życiu. Wszak jego życie dotychczasowe było czemś w rodzaju wypraw turystycznej na historię. Wchodził na szczyty, to znów zapadał w wąwozy i przepaście. Obecnie jednak myślał o czem innym. Myślał głębiej.

Entuzjazm Hali zmuszał go zejść o jedną warstwę niżej. Do tych pokładów duszy, gdzie u natury nawet najbardziej egoistycznych znajduje się to, co się nazywa altruizmem.

Zastanawiał się teraz nad tą siłą motoryczną, która go uczyniła nie tylko turystą, ale i twórcą gór. Z początku była to niewątpliwie energia twórcza, gromadzona starannie przez patriotyzm w ciągu całych pokoleń. Energia ta domagała się gwałtownie ujścia dla czynu. Hasła były tu tylko dekoracją. Energja, po pięćdziesięcioletniej wielkiej ciszy od czasu ostatniego powstania, tęsniała.

„Dobrze to było dawniej... Ale dziś?” Z energii porucznika nie zostało już śladu. Jedynym uczuciem w tym okresie życia było już dla niego tylko uczucie wielkiego zmęczenia. Jego dzień pracy i krótka noc wypoczynku służyły na to jedynie, aby zatrzeć to ciężkie, przygniatające uczucie zmęczenia, jakie przynosił każdy ranek myśli, a każdy wieczór ciała.

Ale jednak i teraz pracował, jakkolwiek mógłby oddać swą pracę młodszym. Widocznie było w nim coś innego jeszcze, niż energia, zwana przez powierzchownych psychologów zapalem lub entuzjazmem.

Myślał nad tem i szedł przedko, rozrzucając dokoła bryzgi wody i błota. Wiatr wilgotny muskał czoło oficera. Myślał o swojej nowej znajomej, która jak promyk słońca wracała doń ustawicznie, przesłaniając się wśród ciężkich chmur filozofii pesymizmu. Uśmiechał się do siebie, przypominając jej najbardziej naiwne i szczere zapęły. Oddawna nie czuł się już tak lekko i dobrze.

Może nawet zazdrościł po trochu, ale zazdrościł życzliwie, z lekkim odcieniem melancholii tej nowej fali, kładącej radośnie swe ciała-cegły w nowej sprawiedliwej budowie Europy. Przynosiła mu ona ze sobą coś starego, coś dawnego, coś co czuł w początkach tego życia, wtedy, kiedy było ono jego życiem. Dopóki się nie okulił jeszcze, jak rycerz średniowieczny, pancerzem służby.

Przynosiła mu ona przypomnienie walk wewnętrznych wiosny swego życia. Nie był przecież nawet na początku tej jesieni-wiosny 1914 roku 16-letnią dziewczyną, aby tak naiwnie wierzyć, że to wszystko, co każe ojczyzna, jest dobre. Nie było jednak nigdy również beznamiętnym żołdakiem, aby o tem nie myśleć. Zapominał jednak o tej stronie swojej duszy, oddany na pastwę wszech-europejskiemu molochowi, któremu na imię — służba.

Teraz zagadnienie dogmatu poczyniło wracać, wraz z tą powrotną falą młodości, falą rezerwy moralnych, jak je nazywał. Spotkał się już z nią w kilku wypadkach, jakkolwiek nie tak może silnie, jak u Hali. W każdym razie musiał zacząć myśleć.

Odnalazł już nawet kilka dogmatów, jakkolwiek wiele mu jeszcze brakowało dla utworzenia całości. Te znalezione dogmaty były to dogmaty człowieka, obywatela ludzkości. Widział niewolę swego narodu ze świadomością, której nie miała już ta druga fala. Pamiętał jej straszne skutki, usunięcie pierwsiastku odpowiedzialności i obowiązku z życia, sprosztytuowanie instynktu twórczego, który nazywał najbardziej boskim darem Boga. Tchórzostwo i szaleństwo rozpanoszone jednakowo, wskutek usunięcia przez niewolę zmysłu harmonii u okaleczającego narodu. Każdy przyjaciel wolności narodu polskiego musiał być przyjacielem jego potęgi, gdyż wskutek kalekiwa granic ona jedynie zabezpieczała mu wolność.

Dobrze, jako człowiek jestem w porządku — myślał ten młody, zmęczony człowiek, zatapiając spopy oczu w stronę Ukrainy. Ale jako Polak?

Tu właśnie myśl jego urywała się. Tu były te nieodnalezione dogmaty... Tu teoria już nie wystarczała, potrzebną była praktyka. „Czyż zabijając Europę za młode narody i młode klasy, za bijamy ją, niszcząc się wzajemnie, zdolni jesteśmy zbudować gmacz własnej pomyślności?”

Czytał gdzieś niedawno młode i śmiało myśli o przetworzeniu

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Czwartek. Maksymiliana B. W.
Jutro: Piątek, Edwarda Kr. W.

Wschód słońca o godz. 6 m. 23.
Zachód " " " 5 m. 09.

WILEŃSKA.

— **Przewiezienie cudownego obrazu.** W sobotę, dnia 14 października r. b. odbędzie się uroczyste przewiezienie cudownego obrazu Matki Boskiej Boruńskiej z wileńskiej Bazyliki do Borun. Eksportacja odbędzie się o godz. 12 w południe przy udziale duchowieństwa wileńskiego i wszystkich kościelnych procesji. Pochód podąży ulicami Wielką, Ostrobramską i Kolejową do dworca kolejowego, skąd o godz. 1 obraz odprawiony będzie koleją do Borun.

— **Otwarcie roku akademickiego.** Wczoraj o godz. 12 w sali holu nowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się uroczystość otwarcia roku akademickiego oraz przejęcia władzy przez nowego rektora. Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością pp. Delegat Rządu Roman, przedstawiciel duchowieństwa katolickiego z księdzem infułatem Michalkiewiczem i rektorem Seminarjum ks. Uszyła na czele, Aleksander Mey-ztowicz, nadrabia Rubinsztajn oraz zastępca arcybiskupa Eleuterjusza, szef misji wojskowej francuskiej pułk. Fleuret, komendant obozu warownego j.n. brygady Griebisch, starosta Wimbora, dyrektor Izby Skarbowej p. Malecki, prezes Okręgowej Kontroli Państwowej p. Pietraszewski, prezes Sądu Sumorok, wiceprezydent miasta Łokucjewski, dr. Witold Węglawski, p. Konrad Niedziałkowski i wielu jeszcze przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego. Galeria była wypełniona studentami. Jego Magnificencja Rektor Staniewicz odczytał wyczerpujące sprawozdanie za rok ubiegły, po czym wręczył berło i łanuch swemu następcy Rektorowi Parczewskiemu. Rektor Parczewski na wstępie swej pięknej mowy zaznaczył, że rozpoczynamy pierwszy rok akademicki w granicach Państwa Polskiego. (Skrót mowy Jego Magnificencji podamy w następnym Nr.). Po mowie Rektora Parczewskiego nastąpił inauguracyjny wykład prof. Wacława Komarnickiego.

— **Wykład inauguracyjny** Dr Stanisława Trzebińskiego, profesora zwyczajnego Historii i Filozofii Medycyny oraz Propedeutyki Lekarskiej p. t. „O zadaniach propedeutyki lekarskiej”, odbędzie się w czwartek dnia 12.X. b. r. o godz. 7. wieczorem w sali Śniadeckich.

— **Nowy Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża.** We środę dn. 4 października r. b. odbyło się pierwsze zebranie nowo-obranych członków Zarządu Wileńskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Zarząd ukończył się w sposób następujący: Prezes—dr. med. J. Michniewicz, Wice-Prezes—dr. A. Kiakszta, Skarbnik—p. Karol Karabanowicz, Sekretarz—p. J. Zejmo. Kierowniczką Sekcji Propagandy—p. E. Romerowa, zastępczyni—p. J. Swętorzecka. Kierowniczką Sekcji Siostr—p. doktorowa Oniezińska, Kierowniczką Sekcji Informacyjnej—p. M. Michniewiczówna. Dział Prasowo Informacyjny objęli łaskawie p. J. Merkleja i p. J. Zejmo. Kierowniczką Wil. Kola Czerw. Krzyża Młodzież—p. Retingerowa.

Komisja Rewizyjna: p. I. Popławski, Wszeźniowski Stef., dr. Zahorski Wł.; jako zastępca p. M. Ludowski.

— **Odwolanie zebrania** Posiedzenia Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego w dniu 12 października nie będzie.

— **Koło Polskiej Macierzy Szkolnej** im. T. Kościuszki podjęło wiadomości, iż w piątek 13 października r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego im. ks. bisk. Bandurskiego, Nowa Aleja 2, odbędzie się obchód 105 rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. Na program złoży się:

1) odczyt o Kościuszcze, ilustrowany obrazami świetlnymi wygłosi p. Smolakiewicz Stanisław.

2) Deklaracja. Wstęp wolny.

— **Z Polskiej Organizacji Wolności.** W tych dniach ukończył się Zarząd niedawno utworzonej polskiej organizacji „Wolności” Ziemi Wileńskiej. Prezesem wybrany został p. K. Wójcicki, wiceprezesem p. Zółtowski, sekretarzem p. Szekling, skarbnikiem p. Błażewicz, gospodarzem p. Szemberg. (A. W.).

— **Zjazd Dyrektorów Ruchu.** Na 14 b. m. zwołany został do Wilna Zjazd Dyrektorów Ruchu kolejowego z całej Polski, celem omó-

wienia sposobów zapobiegawczych przeciwko nieszczęśliwym wypadkom na kolei. Możliwe jest, że zorganizowana obecnie wystawa w gmachu Dyrekcji kolejowej zachowana będzie na czas tego zjazdu. (W. A. P.).

— **Zarząd Związku Zawodowego Kelnerów** zawiadamia swych członków, iż w dniu 14 b. m. w Domu Robotniczym, ul. Gen. Żeligowskiego, odbędzie się ogólne zebranie; sprawy bardzo ważne.

O ile w oznaczonym dniu nie zbierze się 1/4 członków, ogólne zebranie odbędzie się d. 17 b. m. bez względu na ilość przybyłych członków i powyższe uchwały na ogólnym zebraniu będą prawomocne.

Początek zebrania o g. 6 rano.

— **Walne zebranie.** W dniu 14 b. m. o godzinie 9 wieczór, w lokalu apteki miejskiej odbędzie się walne zebranie członków Wszechno-polskiego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracujących oddziału wileńskiego. Wobec omawiania bardzo ważnych kwestii obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **Otwarcie Oddziału Wileńskiego Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu** 8 b. m. otwarty został w Wilnie (ul. Mickiewicza 11) Oddział Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu. Na uroczystość przybyło około 100 osób ze sfer przemysłowych, handlowych, bankowych oraz przedstawiciele miasta, uniwersytetu i prasy. Przemawiali ks. infułat Michalkiewicz, prezes banku b. minister p. Hącia, dyrektor Oddziału p. T. Pilatowski oraz St. Wańkowicz, jako przedstawiciel sfer bankowych i p. T. Miśkiewicz, jako przedstawiciel kupiectwa. Prezes Banku p. Hącia zaznaczył w swym przemówieniu, że Bank jawia się nie jako współzawodnik, ale jako współpracownik na niwie ekonomicznej i że dążyć będzie do udzielenia wydanej pomocy potrzebującym jej przedsiębiorstwom (A. W.).

— **Z Towarzystwa Wioślarskiego.** W niedzielę dnia 8 października r. b. o godz. 11 odbyło się uroczyste zamknięcie przystani Towarzystwa Wioślarskiego. Na całość między innymi złożyła się defilada wszystkich łodzi. Towarzystwo Wioślarskie urządziło z powodu zamknięcia sezonu letniego wieczornicę wioślarską w Domu Oficera Polskiego — Mickiewicza 13. Dochód z zabawy przeznaczony jest na zakup nowych łodzi, by tym dać możliwość korzystania z tego sportu szerszym warstwowi naszej młodzieży. Wieczor-

nica odbędzie się w dniu 14 b. m. (sobotę) o godz. 10 wieczorem. (W. A. P.)

— **Agencje Pocztowe.** Z dniem 1 października r. b. zostały uruchomione w Wilnie trzy agencje pocztowe, a to: Nr. 3 na Antokolu — ul. Antokolska Nr. 44 — Nr. 4 na Zwierzynie ul. Moniuszki Nr. 11 i Nr. 5 na Snipskach ul. Krakowska Nr. 2, które są czynne dla stron w dniu powszednim; agencja Nr. 3 na Antokolu od godz. 8 do godz. 12 i agencja Nr. 4 na Zwierzynie i Nr. 5 na Snipskach od godziny 8 do 15, zaś w niedzielę i święta rz.-kat. wymienione agencje są czynne od godz. 9 do 11.

Narazie zaprowadzono w tych agencjach tylko przyjmowanie zwykłej i poleconej korespondencji oraz sprzedaż znaczków pocztowych, a niebawem zaprowadzi się również przyjmowanie listów wartościowych, paczek, przekazów pieniężnych i telegramów.

— **Two „Rozwój” w Wilnie** uważa sobie za miły obowiązek podziękować publicznie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tak świetnego wyniku urzędzonej zbiórki ulicznej w dniu 24 września b. r. na bezpłatne kursa dla analfabetów oraz tym szlachetnym ofiarodawcom, którzy nie poskąpili grosza na tak zbliżny i szlachetny cel.

Ogólny dochód wynosi 635 971 mk., rozchód 55 485 mk., czysty zysk 580 486 mk. i te zostały złożone w banku Ludowym na wspomniany powyżej cel. Równocześnie uprasza się wszystkich, którzy otrzymali listy składkowe, a dotąd list tych nie zwrócili, aby takowe jak najrychlej łaskawie raczyli odesłać do biura T-wa—Trocka 11, I piętro.

— **Podziękowanie.** Dyrektor Gimnazjum Państwowego im. Józefa Piłsudskiego w Świeżanach wyraża swe uznanie i wdzięczność nauczycielstwu szkół powszechnych pow. Świeżańskiego, które dało nowy dowód swej prawdziwej miłości oświaty i kultury polskiej, przeznacząc 1 procent od każdorazowych pobrań miesięcznych na stypendjum im. Stefana Miłoszewskiego dla niezamożnych byłych uczni szkół powszechnych, którzy obecnie kształcą się w naszym gimnazjum.

Ofiary.

Na zdemobilizowan. W. P. O. 2. 1%, pensji za październik 1000 mk.

W każdym razie przedstawienie „Moralność pani Dulskiej” podkreśliło wyraźnie, że sztuki, nie będące epopejami urzędowymi, mogą być grane poprawnie; inne zaś, te własne epopeje — przedstawiają zbyt trudne zadanie. I jakkolwiek wystawianie wielkich rzeczy jest pożądane, jednak pamiętać należy że...

...świętości nie szargać bo trza aby święte były.

Stefan Wierzyński.

Teatry Wileńskie

TEATR WIELKI	Dziś „Hr. Luksemburg”
TEATR POLSKI Sala Lutni	Dziś „HAMLET”
TEATR im. Syrokomli (gm. poralszowy)	Dziś Moralność pani Dulskiej

Korespondencja ze Świeżan.

Święciany 10 października 1922 r. Tegoroczne lato w Świężanach było więcej ożywione, niż w roku zeszłym. To ożywienie o charakterze towarzyskim wniosło nauczycielstwo Szkół Powszechnych pow. Świeżańskiego, które zjechało do naszego miasta na letnie kursa dokształcające i w bardzo przedkimi czasie zorganizowało swe życie towarzyskie na kursach oraz poważnie zaczęło występować na zewnątrz. W sierpniu mieliśmy z inicjatyw tego nauczycielstwa dwa obchody rocznic narodowych, popisy chóru mieszanego i orkiestry amatorskiej, kwestę na Dom Ludowy, wieczornicę z koncertem na internat przy gimnazjum im. J. Piłsudskiego w Świeżanach, oraz amatorskie przedstawienie na szkoły powszechne w pow. Świeżańskim. Wszystkie imprezy dochodowe nauczycielstwa miały cel i charakter kulturalno-oświatowy. Należy to przypisać pracy i zabiegom miejscowego Inspektoratu Szkolnego i kierownictwu kursów letnich oraz inicjatywie i zmysłowi społecznemu samego nauczycielstwa, które między innymi utworzyło własny samorząd na kursach i pobudziło do życia dotychczas nieczynne stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego w powiecie, a to swoją drogą założyło Polską Księgarnię, pomyślało się rozwijającą. Miejscowe Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego z udziałem nawet wszystkich kolegów i koleżanek stojących poza Stowarzyszeniem, po zakończeniu pracy letniej, oceniając zasługi miejscowego Inspektora Szkolnego p. Stefana Miłoszewskiego, jednogłośnie uchwało utworzyć stałe stypendjum jego imienia przy tutejszym gimnazjum dla dlatywy, która ze szkół powszechnych po dalszą naukę przejdzie do gimnazjum. Na ten cel przeznaczono 1% od każdej pensji miesięcznej, co w sumie obecnie stanowi około 200 tysięcy miesięcznie. Objaw to niewątpliwie pocieszający i godny naśladowania. Świężanin.

armii militarnych w armie robotników, wznoszących budowle tak gantyczne, wobec których słynne piramidy Faraonów byłyby domkami z kart. Budowle te byłyby pomnikami narodów, tak jak piramidy — pomnikami tyranów.

Zapał się do tej wielkiej myśli i obiecywał sobie po skończeniu wojny nad nią pracować. Czasami w chwilach wielkiego znużenia i zniechęcenia myślał, że może uda się nią zabić wojnę, o ile wprawdzie wojna nie zabije jego.

Nie mógł jednak jeszcze dzisiaj odpowiedzieć na te wszystkie pytania i jeszcze raz wrócił do domu bez niczego.

Szczęśliwa Hala nie odczuwała żadnych wątpliwości. Do biura wywiadowczego, gdzie pracowała, wносиła tyle pogody, czystości i entuzjazmu, że wszyscy gotowi byli pójść za nią w ogień i w wodę. Każdy urzędowy papier w biurze — między nimi były przeważnie rozkazy aresztowań, śledztwa, rysopisy spiegiów i t. d. — załatwiała z pietyzmem, niemal religijnym. Myśl jej w tej całej procedurze zapytywała jedynie siebie, czy nie zamato pracuje ilościowo. Jedyną zaś jej myślą własną była duma, że mają do niej takie zaufanie.

Pozatem była bardzo karna i w biurze z szefem rozmawiała wyłączała na baczność. Jednakże i na tem słońcu były plamy. Zbyt często i trochę zanadto niesuborowo domagała się od porucznika, aby dotrzymał słowa i wysłał ją dokądś, jako kurierkę.

(c. d. n.).

O zwierzostanie na Litwie i Białorusi.

Puszcza Rуска posiada grunta przeważnie piaszczyste, porosłe sosną, w niektórych tylko miejscach, wzdłuż brzeg. Mereczanki błotniste, które na zachodzie w obrębie Oran przyjmują charakter już zupełnie pustynny, pokryte karłowatą sosenką, krzakami jałowca, wrzosa, lub wprost lotnym piaskiem tworzącym wydmy. Na południowachodzie łączy się bezpośrednio puszcza Rуска z lasami Grodzieńskimi, dawniej zwanymi puszcza Nadnemeńską, na wschodzie zaś szerokimi pasmami lasu koło Lidy z puszcza Nalibocką.

Pomiędzy Druskienikami a Hożą przesakują lasy Grodzieńskie na lewy brzeg Niemna i tworzą puszcza Lejpuńską, która bardziej na południe i południowachodzie przechodzi w lasy Augustowskie, ciągnące się od Grodna na wschodzie do granicy niemieckiej na zachodzie, a które, zdaniem moim, pięknocią krajobrazu przewyższają wszystkie inne lasy kresów wschodnich — łagodne wzgórza, pokryte wysokopinnymi sosnami. Przeglądając się w lasach wódach mniejszych i większych jezior, których tam jest mnóstwo, usianych często małymi wysepkami. Dalej wzdłuż granicy Prus w okolicy Rajgródu i Grajewa łączy się lasy Augustowskie z puszcza Kurpiowską i zarazem z ostatnim etapem większych lasów na zachodzie w naszym kraju.

Puszcza Nalibocka po przez pow. Oszmiański i Wilejski łączy się z błotnistymi obszarami Dzisieńskiego, a te z jednej strony utrzymują nierozrywany kontakt z lasami Witebskiego, z drugiej — z ciemnymi puszcza ni Kurlandji. Od Nalibok na południe ciągnie się pas leśny koło Nowogródka i Baranowicz do Polesia, na wschód pomiędzy bardziej kulturalnymi pow. Mńskim i Stuckim do lasów Borysowa, Ihumenia, Bobrujska i t. d.

W lasach tych kipi życie zwierzęce najintensywniej. Ich obszar, a przedewszystkiem ciągłość bezpiecznych korytarzy, umożliwiającą bezpośrednią komunikację z rozrodcami gniazdam i fauny, stwarza odpowiedni teren do prowadzenia życia w warunkach naturalnych. To też najbardziej dodatni wpływ wywarły wyniki wojny na rozwój dzikiej przyrody. Ale też nie obeszło się bez wyjątkowych zwrotów. — Zmniejszyła się ilość ptactwa wodnego. Kaczki, gęsi i t. p. wymagają większego lub mniejszego obszaru wodnego, ale w każdym razie wody czyste i otwarte, jak większe rzeki, jeziora i t. d. Okolice takie są przeważnie zaludniane względnie gęsto i nie posiadają dostatecznie bezpiecznych schronisk dla ptaków natomiast różne zagłębienia wodne, naturalne stawy, większe kałuże wśród błot i łąk, ruczaje i t. d., które pozostawione same sobie zarastają wysoką trawą, tatarakiem, trzciną i innym zielskim rosnącym na miejscach wilgotnych, podlegających pracy kulturalnej, chroniącej je przed zi-

pełnem zarosnięciem i stawały się przez to wodami mniej więcej otwartymi — tam też przenosiło się ptactwo. Teraz wojna wyniszczyła nie tyle samą ludność, ile dotknęła wyniki jej pracy — większe kompleksy wód mniej się wydłubiły, niż zdziwały i przez zarosnięcie stały się niedostępnymi opuszczone wody wśród błot i łąk. Zmniejszyła się więc liczba miejsc lęgowych.

Pozatem musimy zaznaczyć, że w ogóle zwierzyzna wodna (do pewnego stopnia można by ją nazwać roślinozwierzczą), tak zwierzęta jak i ptaki ulegają obecnie coraz większemu wyniszczeniu skutkiem maożenia się swych zwierzęcych wrogów. Z punktu widzenia zaś przyrodniczego następuje obecnie pewna stabilizacja fauny, równowaga w liczbie osobników poszczególnych gatunków, gdyż dotychczas, nie mówiąc oczywiście o miejscach nawskroś przesiąkniętych ludzkim mrowiskiem, ale nawet tam, gdzie życie zwierzęce na pozór toczyło się w naturalnych warunkach, uprzywilejowaną, że tak powiem, kastą były te ze zwierząt, które przedstawiały najbardziej pęknęły materiał myślowy — tylko je dotyczyła ustawa o czasie ochronnym, wszystkie zaś inne, a przedewszystkiem drapieżniki, były niszczone bez pardonu. To też, o ile w pierwszych latach wojny, kiedy u nas ustąpiły wszelkie polowania, a drapieżniki nie zdążyły się jeszcze natyle rozmnożyć, drobna zwierzyzna powiększyła się ilościowo nadzwyczajnie, o tyle teraz, kiedy nie nastąpiły jeszcze czasy racjonalnego myślistwa,

zmniejsza się ona w miarę jak rośnie liczba szkodników.

Przedewszystkiem jastrzębie i sokoły żywią się przeważnie wodnym ptactwem, lisy czynią ogromne spustoszenia pomiędzy zajacami, a wilki dziesiątkują sarny.

Oprócz tych zmian w faunie, wywołanych bezpośrednim działaniem na nią wojny, nastąpił, jak już zaznaczyliśmy, cały szereg innych pośrednio przez zmiany wywołane we florze, a nawet topografii kraju. Nie mówiliśmy jeszcze, że rabunkowe gospodarki lasu, pożary dały bogate podłoże do rozwoju różnym szkodliwym owadom, te zaś liczącym gatunkom ptaków, nieraz bardzo rzadkim, albo wręcz dotychczas nie spotykanym w naszym kraju. Tak np. skutkiem plagi kornika w Białowieży pokazały się tam, przedtem uważane za niezmiernie rzadkie, dzięcioły trójpalczaste (Picoides tridactylus), wyłączone przez licznych niemieckich, polczis ich szerokie badania przyrodniczych na ziemiach okupowanych, w nowym podgatunek.

Widzimy więc jak wojna, przechodząc niby straszliwa burza ponad narodami ludzkimi, pociągnęła też głębokie przewroty nawet w jednostajnym życiu zwierząt, co dowodzi jak ściśle ekologicznymi warunkami bytowania przez wymianę materji są wszystkie organizmy naszej planety.

Ali.

TEATRY I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr polski (Lutnia) gra we czwartek 12 b. m. po raz czwarty potężną tragedję Szekspira „Hamleta”. Już na premierze zmanifestowała publiczność swoje uznanie reżyserji i znakomitej grze p. Wysockiej gorącymi oklaskami przy otwartej scenie. Przy następnych przedstawieniach „Hamleta” zainteresowanie się sztuką rosło stale tak, że publiczność formalnie oblegała kasę zamawiając.

— Teatr Wielki wystawia 12 b. m. we czwartek po raz trzeci „H. r. Luksemburga”, wytworną i pełną werwy operetkę F. Lehara. Melodyjność jej, dobra reżyserja podobają się ogólnie. Występują pp. Rogińska, Koscińska, Dąmuntowa, Muszyńska, i Józefowicz, Dąmunt, Kozłowski, Wawrzynowicz i inni. Dyryguje p. Wiliński, reżyseruje p. Dąmunt. Tańce urozmaicają treść samą przez się dowcipną i ciekawą.

— W teatrze im. Syrokomli. we czwartek 12 b. m. daną będzie „Sublokatorka”, która tak się podobała w teatrze polskim, budząc ciągłe salwy śmiechu. Dyrekcja przeniosła tę krotkowiedlęgią do teatru im. Syrokomli, by ułatwić mieszkańcom pobliskich dzielnic ujrzenia tej wesołej sztuki.

W sobotę 14 b. m. w teatrze polskim (Lutnia) odbędzie się koncert L. Cortilliego, artysty opery wileńskiej. Artysta odśpiewa pieśni i arje Ponchiello, Donizettiego, Moniuszki, Zelenkiego, Meyerbera, Haleryego, Bizeta i Pucciniego. Akompanuje J. Leszczyński, kapelmistrz opery wileńskiej. Początek o godzinie 8.30 wieczorem. Bilety w kasie zamawiając.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Nieszczęśliwy wypadek. 11 b. m. o godz. 2 m. 30 jeden z robotników pracujących przy restauracji pałacu po biskupiego (plan Napoleona) został zabity wskutek uderzenia w głowę spadającą cegłą z balkonu.

— Podrzutek. Dn. 10 b. m. Ewa Hakociowa (Łotoczka 4) znalazła w dziedzińcu podrzutek płci męskiej, w wieku 2-3 tygodni. Podrzutek odesłano do domu sierot.

— Nieostrożna jazda. Dn. 10 b. m. policja 3-go kom. zatrzymała za nieostrożną jazdę Stefana Kuncewicza, który potrącił jakąś kobietę i usiłował uciekać.

— Włóczęgostwo. Dn. 10 b. m. policja 1-go kom. zatrzymała za włóczęgostwo Boleśława Jankowskiego, Annę Morawską i Marię Kaźnitową.

— Zabójstwo. Dn. 10 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem w restauracji „Londyn” (Ponarska 71) pięciu nieznanych osobników rozpoczęło między sobą bójkę, w czasie której jeden z nich został zabity. Dochodzenie w toku.

— Ujęcie awanturnika. Dn. 10 b. m. policja 11-go kom. zatrzymała Aleksandra Szyto, który w stanie nietrzeźwym awanturował się koło dworca kolejowego w Wilnie.

— Bez dokumentów. Policja 11-go kom. zatrzymała Zygmunta Maruszewskiego, który nie posiadał dokumentów osobistych i był bez stałego miejsca zamieszkania.

— Kradzieże. Emilij Dyszo (Antokolska 80) skradziono biżuterję wartości 500 t. m.

Stanisławowi Sosnowskiemu (Nadleśna 55) skradziono 6 kur wartości 24 t. m.

Katarzynie Songinowej (Ogorkowa 27) skradziono 50 t. mk

Z CAŁEJ POLSKI.

Bezpośrednia komunikacja.

Zaprowadzono bezpośrednie połączenie Górnego Śląska z Węgrami i Rumunją. Zarządzenie to jest ważne dla wysyłki węgla.

Linja Gdańsk—Łwów. Na linii Gdańsk—Warszawa—Łwów dotąd odbyły się 102 loty. Komunikacja będzie trwała zimą. Kursować będą ogrzewane limusiny. (A.W.)

100 milionów na domy robotnicze. Z funduszu ubezpieczeniowych, otrzymanych od Niemców, M.n. Skarbu przyznało 100 milionów na odbudowę domów robotniczych w Poznaniu. (A.W.)

Z ZAGRANICY.

Przyjazd dzieci polskich. Przybyło do Marsylii okrętem 250 dzieci polskich, przebywających do 1918 roku w Tokio pod opieką japońskiego Czerwonego Krzyża. Dzieci będą wysłane przez Gdańsk do Polski. W przyszłym tygodniu przybędzie jeszcze 190 dzieci.

Z ŁOTWY.

Polskie listy.

RYGA (W. A. P.) Z 5 okręgów wyborczych Polacy złożyli swoje listy w trzech okręgach, a mianowicie: w Letgali, Rydze i Kurlandji. Nie złożono list polskich w Liffandji, gdzie Polaków jest bardzo niewiele, jak również w Zemgali, gdzie jest wielu Polaków. Najlepsze szanse wyborcze posiadają Polacy w Letgali, skąd przy energii bądą mogli przeprowadzić kilku posłów do Sejmu. Mniejsze szanse są w Rydze i Libawie. Jednak nawet w najgorszym razie, przy zawarciu bloku wyborczego, głosami z Rygi i Libawy można cędzie wesprzeć polską listę letgańską i powiększyć jej szanse zwycięstwa.

„Lista Litwinów i katolików”. (!)

RYGA (W. A. P.). „Głos Polski” donosi, że wśród najmniej uświadomionych politycznie, nie

wyrobionych jednostek w Rydze i Kurlandji kręcą i uwijają się osoby, zachęcające do głosowania na listę litewską (formalnie nazywa się to „listą Litwinów i katolików”). Gazeta litewska „Rygos Balsas” wyraża przekonanie, że wielu Polaków pójdzie głosować na tę listę. Uczciwi i bezstronni Łotysze oburzają się na agitację tego rodzaju. Tak np. „Jaunakas Sinas” w artykule „dziwna agitacja” przypomina Litwinom ich akcję antypolską i zapytuje, czy nie biorą oni w rachubę naprężonych stosunków litewsko-polskich.

Z prasy łotewskiej.

„Ryski Głos Polski” donosi, że w kołach łotewskich istnieje pewien ferment w sprawie szkół dla mniejszości narodowych. Ferment ten przedostał się i do prasy. Jak widać istnieje zamiar pozbawienia mniejszości narodowych tych praw w dziedzinie szkolnictwa, jakie są im nadane przez dotychczasowe ustawy. Wieść gazet występuje przeciw ministrowi Daugemui.

Istnieje najwidoczniej zamiar obalenia go za to, że stosuje się istniejących ustaw i pozwala mniejszościom narodowym zakładać swe szkoły. (W. A. P.)

Sport.

A. Z. S. II — Strzelec II 0:2 (0:1) zakończył pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo klasy B Wil. Z. O. P. N., stawiając na pierwszym miejscu „Makabi”, na 2-giem „Strzelec II”, na 3-ciem „A. Z. S. II”, na 4-tym „W. K. S. II”, na piątym „Wilje”, na szóstym i ostatnim „Czarnych”.

Życie ekonomiczne.

Podwyższenie stopy dyskontowej przez Bank Rzeszy.

Podwyższenie stopy dyskontowej Bank Rzeszy z 7% na 8%, a oprocentowania lombardowego z 8% na 9% wywołuje w naszym kraju silne napięcie na giełdach niemieckich. (A.W.)

Zagrożone plantacje tytoniu w Turcji.

Z powodu wojny turecko-greckiej istnieje obawa, że wielkie plantacje tytoniu w okolicy Smyrny będą zniszczone. Operacje wojskowe zniszczyły już pewną część plantacji, a ludność grecka opuściła swoje siedziby. Smyrna, stanowiąca centrum przemysłu tytoniowego i posiadająca znaczne zapasy, straciła skutkiem pożaru swoje depozyty. Władze w zbioru jesienne tytoniu zawiodły, o ileby ludność do swych siedzib wróciła, mogłaby mieć nadzieję uratowania części zbiorów. (A.W.)

Giełda.

Wilno, dnia 11 października.

Zadano Poznań. Transakcje

Ruble zł.	47.300	469000	50.000 — 47000.
Dolary zł.	—	—	—
Dol. St.-Z.	9700	9410	10550
Korony szwed.	—	—	—
szwajc.	—	—	—
Rb. lot.	—	—	—
Mk. niem.	—	—	—
Ostmarki	—	—	—
Listy zast.	—	—	—
Wil. B. Z.	10600	10270	—
Czeki	—	—	—
London	—	—	—
New-York	—	—	—

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

KINOTEATR „POLONJA”
Ul. Mickiewicza 22.

Dziś ostatni dzień Wyświetlamy arcyfilm, który śmiało może nosić tytuł:

RUDÓW RUD HANUSIA

podług powieści Gerharda Hauptmanna.
Dramat w 6 aktach.

KINO-TEATR „HELIOS”
Ostatnia sensacja

Męcząca śmierć

epopeja bohatera Akt 1 Na ziemi, 2. W drodze do wieczności, 3. Epoka odróznienia o miłości i śmierci 4. Na wschodzie, 5. W Chinach, 6. Między życiem a śmiercią. Reż. JOE MAL w roli śmierci odcwórcia roli Yogha w „Indyjskim Grobowcu” B. GOETZKE. W roli gł. LILI DAGOWER. Początek seansów o 4, 6, 8, i 10.

KINO-TEATR PICCADILY
Dziś nasze kolejne arcydzieło

„TRAGICZNA MIŁOŚĆ ARTYSTY”

dramat w 6 wielkich częściach podług romansu znanego pisarza Feliksa Salterna. W głównej roli gwiazda Ekranu Dora Kaiser.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

Zwiększa i usuwa bez bólu **CHOLEKINAZA** **H. Niemojewskiego.** **ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ**
OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony, Gorzka i kwaśna w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne zderowanie. OBJAWY (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszarpanie żebra i parcie na kiszki stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrząs). Niekiedy wymioty żółci, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa: Skład główny I. B. Segal, Wilno, Nowy Świat Nr. 5.

Łóżka fabryk Renrad Jarnuszkiewicz i S-ka, Gostynski i S-ka i inni

Materace, krzesła (wiedeńskie i składowe) szafy, biurka, umywalnie, stoliki nocne i wieszadła żelazne, koce, skarpetki. **Specjalny dział szczerokarski** (własna wytwórnia). — : — Przedstawicielstwo i skład instrumentów chirurgicznych fabryki J. Jodłowski w Warszawie. — : — H.D.F. Mieszkowski Sp. z ogr. odp. Odział Wileński ul. Zawalna 28/30.

JENERALNE ZASTĘPSTWO SZKOŁY RZEMIOSŁ w Nowej-Wilejce.

Poleca terminowe, solidne, maszynowe wykonanie: ram okiennych, drzwiowych, futryn ławek szkolnych, tablic, stołów, krzeseł, szaf, biur i t. p. Wszelkie wyroby białe stolarskie, jak i meblowe od najprostszych do najwykwintniejszych. Kompletne urządzenia biur, magazynów i fabryk. Wzory do obejrzenia.

„AGROTECHNIK” Witold Czyż.
Wilno, Wileńska 26, tel. 205.

Herbata własnej marki „Sibunion” pakowana w Anglii, waga bez opakowania wytworna w smaku, naciąga dobrze, bez domieszek.

Dostać można we wszystkich handlach większych. Hurtowy Skład. **Wilno, Dobroczyński 2** „Wschodnia Spółka Hand.-Przem.”.

Do intratnego przedsiębiorstwa koedukacyjnego poszukuje się inteligentną osobę z kapitałem spółkowym 400.000 mk. Stała posada i udział w zyskach zapewnione. S-to Jerski zał. 3, m. 8. od 4-5.

Pianistka,

posiadająca dyplom Konserwatorium udziela lekcji muzyki i teorii. Snipiszki, Artylewskiego 1-3.

Mieczarnia i kawiarnia okazująco sprzedaje się w centrum miasta, dowiedzieć się o warunkach Mickiewicza 24, zakład pogrzebowy.

Maturzysta z Królestwa udziela korepetycji w zakresie 6-ciu klas. Specjalność: jęz. polski i matematyka, ul. Dobroczyńska 8, m. 12.

Sprzedam tanio mały fortepjan. Ponarska 4-1.

Dr. **Kazimierz Kukiewicz** ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 8-9 rano i od 3-6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zał. S-to Jerski).

D-r. LEGIEJKO Choroby wewnętrzne. Specjalność: żółtaczka i płuc. Przyjmuje codziennie od 5-7. A. Mickiewicza 21 — 1.

Dr. med. **E. Suszyński** choroby weneryczne i skórne. Ul. Mickiewicza 30. Od godz. 10-12 i 4-7.

Dr. J. Bernstejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczołajowe. 9-1 i 4-8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

D-r A. LIBO Choroby uszu, gardła i nosa. Przyjmuje od 11-13-5. Zawalna 32.

Dr. med. S. Kaplan po-wrócił Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, m. 1 wejscie z Benedyktyńskiego zaułku 9-12 i 4-7. Telefon 640. 2-2

Dr. D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza 4. Przyjmuje od g. 9-2 i 4-7. Panie od 4-5.

DOKTOR E. Birzowski Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10-2 i 4-7. Panie od 3-4 pp. Jagiellońska 3 m. 5 (róg Mickiewicza).

Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-6.

UDZIAŁA PORAD. **Fachowiec - rolnik** z długoletnią praktyką i doświadczeniem, świadczy, kawaler, poszukuje posady do majątku za skromne wynagrodzenie. Nadbrzeźna 4, m. 16.

Skradziona portfel z pieniędzmi i dokumentami na im. Wincentego Olczaka, st. Boldanów. Drog. Warszawy, Mostowa 6.

Skradziona un. 5-X mil. jondówka Nr. 1735670 na im. Wincentego Olczaka — unieważnia się.

Zgub. pas. niem. Nr. 50004, legitym. Związku mularsk. i dokument wojskowy na im. J. J. Różewskiego, ul. Sawicz 10. — Unieważnia się.

Zgub. dokum. wojskowy Stenwald Julina, zam. Nowogrodzka 6, m. 21. Unieważnia się.

Zgub. książka wojskowa Nr. 28072 i 2 zaświadc. wojsk. Stanisława Malinowskiego, ul. Pożarowa 18. Unieważnia się.

Meble gięte

stale na składzie (krzesła i fotele biurowe) posiada „Centrala Kresowa” (Jagiellońska 7).

Przedstawicielstwo Fabryki

J. KOHN i S-ka w Radomiu

Sprzedaż detaliczna. 8-1

Hurtownikom i urzędowi ceny specjalne.

Polski Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych w Wilnie. otwiera w połowie października r. b.

KURSY HANDLOWE

pod kierownictwem p. **Jana Lachowicza.**

PROGRAM:

1) arytmetyka handlowa, 2) buchalterja, 3) ekonomia polityczna, 4) korespondencja handlowa, 5) nauka o handlu i nauka o Polsce. Kursy mają na celu danie uczestnikom dostatecznej znajomości strony technicznej prowadzenia przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i bankowych. Szczegóły i zapisy codziennie od 7-9 wiecz. w Sekretar. Związku, Trocka 11.

Lokal na sklep z 3-ch pokojem mieszkaniem odstępuje. Dowiedzieć się: Akademickie Biuro Ogłoszeń, Wielka 54.

Materjały wełniane i bawełniane, bielizniane, poscielowe i ubraniowe. Sprzedaż detaliczna. Wileńska 27, „Wschodnia Spółka”. Sklep Polski i Chrześcijański.

W Nr. 55 Pańskiego poczytnego pisma z dn. 5 października r. b., w dziale ogłoszeń zostało umieszczone ogłoszenie Wileńskiej Spółki Akcyjnej „Unja”, w którym firma pomieniona ostrzega publiczność przed jakimś p. Piekarskim, występującym w jej imieniu bez upoważnienia. Celem uniknięcia ewentualnych na tym tle nieporozumień, któreby mogły rzucić cień na moje dobre imię, podaję do powszechnej wiadomości, że nie miałem i nie mam nic wspólnego tak z ogłoszonym p. Piekarskim, jak również z Przemysł. Handl. Towarz. „Unja”, pracując w charakterze elektro-technika w Elektrowni Miejskiej i zamieszkuje przy ul. Św. Ignacego 14, m. 22.

Redakcje innych gazet upraszam o przedruk niniejszego.

Z poważaniem **Wacław Piekarski.**



Pasta „MARY” dzięki swym własnościom chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwu piękny połysk.

Doktor med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10-1 i 5-7 spec. weneryczne, moczołajowe, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza (b. 5-to Jerski) Nr. 24 m. 4.

Kobieta lekarz Dr. Szware-Zeldowicz Przyjęcia 12 $\frac{1}{2}$ -2 i 3-5 Choroby: kobiece oraz spec. weneryczne, moczołajowe, syfilis i skórne.